

tekst

ANDRZEJ CAPIGA

redaktor wydania

Wczercwu czeka diecezję sandomierską kilka konsekracji kościołów. W parafii św. Jadwigi w Ostrowcu Świętokrzyskim uroczystość ta, zaplanowana na 7 czerwca, zbiegnie się z 20-leciem jej utworzenia. Dzięki bardzo życzliwej i oddanej grupie osób, którzy od początku chcieli mieć swoją świątynię na osiedlu, to dzieło budowy powiodło się. Dzisiaj urzeka ona swym wyglądem. Tydzień wcześniej konsekrowany będzie natomiast kościół w Węglinie.

Świetna zabawa i zbożny cel **przyciągnęły tłumy** do Rozwadowa.

Mimo niesprzyjającej pogody tłumy mieszkańców Stalowej Woli zjawiły się na VIII Pikniku Charytatywnym, który odbył się w klasztorze kapucynów w Rozwadowie. Pieniądze uzbierane podczas pikniku zostaną przeznaczone na wsparcie Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Rozwadowie, odnowienie przyklasztornej stodoły, gdzie znajduje się wspinaczkowa ścianka, a swoje pomieszczenia ma klub seniora oraz świetlica dla dzieci. Część zebranych pieniędzy dofinansuje też letni wypoczynek dla młodych ludzi skupionych przy klasztorze.

Organizatorzy pikniku ze Stowarzyszenia „Pokój i Dobro”, zadbali o wiele atrakcji. Swoimi bojowymi umiejętnościami popisali się członkowie Związku Strzeleckiego



Młodzi ludzie, a nawet dzieci zaangażowali się w sprzedaż losów

„Strzelec”. Były turnieje piłkarski i cymbergaja, oblegana była zjeżdżalnia i eurobungee. Główną nagrodą loterii fantowej z kolei był laptop ufundowany przez Bank

Spółdzielczy w Stalowej Woli. Na koniec pikniku wystąpiła grupa „Bejotte” grająca „pozytywną muzykę z pozytywnym przesłaniem”.

Andrzej Capiga

Dla Ojczyzny ratowania rzucił się przez morze

Rycerskie widowisko

Świadkami wspaniałego widowiska rycerskiego nawiązującego do 350-lecia przeprawy hetmana koronnego Stefana Czarnieckiego na wyspę Alsen i zdobycia zamku w Koldyndze w 1658 roku byli wszyscy, którzy zjawili w ostatni weekend na zamku Krzyżtopór w Ujeździe.

Najważniejszym punktem programu był 12 Międzynarodowy Turniej o szablę Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego, który odbył się pod patronatem marszałka województwa świętokrzyskiego oraz starosty opatowskiego.

Jego uczestnicy byli także świadkami husarskiej gonitwy



UJAZD: Husaria

z pokazami władania kopią i szablą, tańców dworskich w wykonaniu zespołu „Dworzanie” z Publicznego Gimnazjum w Iwaniskach oraz uroczystego wjazdu

hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego przed wyprawą wojenną do Szwecji. Miłośnicy dawnej broni mogli postrzelać z kuszy i łuku czy przyrzyć się

sprawności bojowej muszkieterów, pikinierów i halabardników. Punktem kulminacyjnym widowiska było oblężenie zamku przez wojska szwedzkie i jego heroiczna obrona. Interesujące były też imprezy towarzyszące, w tym jarmark rzemiosła i możliwość posmakowania kuchni staropolskiej.

Zamek Krzyżtopór wzniesiono w latach 1626–1644 z polecenia Krzysztofa Ossolińskiego. Nazwa Krzyżtopór pochodzi od krzyża (symbolu religijności fundatora) oraz topora (herbu Ossolińskich, wywodzili się z Toporczyków) wykutych nad głównym wejściem do zamku.

Andrzej Capiga

Alicja Majewska charytatywnie



Ks. Wojciech Zasada dziękuje Alicji Majewskiej za koncert na rzecz klasztoru poddominikańskiego

KLIMONTÓW. W Gminnym Ośrodku Kultury odbył się charytatywny koncert Alicji Majewskiej na rzecz odnowy klasztoru poddominikańskiego. W wypełnionej po brzegi sali piosenkarka, przy akompaniamencie Włodzimierza Korcza, wykonała oprócz swoich starych nowe piosenki pochodzące z ostatniej płyty. Mieszkańcy Klimontowa zgotowali wzruszającej artystce niezwykle ciepłe,

owacyjne przyjęcie: na zakończenie koncertu był m.in. tort urodzinowy. – Dziękujemy nie tylko za piękne piosenki, ale także za wiarę i nadzieję, które pani w nas tchnęła – powiedział w podziękowaniu ks. Wojciech Zasada, prezes Stowarzyszenia na rzecz Klasztoru Poddominikańskiego w Klimontowie „Wspólne Dobro”. Artystka pochodzi z sąsiedniej parafii Olbierzowice. **misza**

Relikwie już w parafii

NISKO. Relikwie błogosławionych Dzieci Fatimskich, Hiacynty i Franciszka, wprowadzone uroczystie do kaplicy w Moskalach przez ordynariusza sandomierskiego Andrzeja Dziegę, zostały już, jak poinformował nas proboszcz parafii Matki Bożej

Fatimskiej w Nisku ks. Stanisław Misiak, przeniesione do parafialnej kaplicy na osiedlu Tysiąclecia. Dokonali tego wierni pod przewodnictwem bp. Edwarda Frankowskiego. Tutaj relikwie będą czekać na zakończenie budowy nowego kościoła. **ac**

Pamiętali o papieżu

SANDOMIERZ. Z okazji 88. rocznicy urodzin Jana Pawła II w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących przy ul. Słowackiego, 19 maja odbyła się

akademia poświęcona Papieżowi Polakowi. W programie wykorzystano nagrania z homiliami Ojca Świętego oraz wiersze i pieśni jemu dedykowane. **mw**

Sprostowanie

Też dziękowali

W artykule „Dziękowali za papieża” (GN 20) z mojej winy została pominięta informacja, iż w uroczystościach ku czci Jana Pawła II w Staszowie uczestniczyli członkowie Rodziny Radia Maryja z różnych stron Polski. Wszystkich zainteresowanych przepraszam.

Marta Woynarowska

Zaproszenie

CHMIELÓW. 8 czerwca w Chmielowie k. Tarnobrzega odbędzie się I Festiwal Orkiestr Dętych Ziemi Sandomierskiej. Rozpocznie go Msza św. o godz. 10.30, odprawiona w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Po Eucharystii przemarsz na stadion i koncert orkiestr. Zakończenie o godz. 18.00

ms

Dziś chcemy dać świadectwo miłości

SANDOMIERZ. – Idziemy dzisiaj poza świątynię, aby wyznać, że cały świat jest świątynią Boga żywego, aby spojrzeć na każdą roślinkę, każdą trawkę i każde drzewo, i Boga wielbić, który swoje życie dał światu i widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre – mówił w homilii bp Andrzej Dziega, podczas Mszy św. na rozpoczęcie procesji Bożego

Ciała w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Bp Dziega podkreślił, że Sandomierz, który od wieków był kształtowany przez Chrystusa w Duchu Świętym modlitwą i świadectwem wiary, ma prawo i obowiązek pokłonić się swojemu Panu. W procesji z Najświętszym Sakramentem udział wzięło około 4 tys. mieszkańców Sandomierza. **dw**

W strugach deszczu

STASZÓW. W uroczystościach Bożego Ciała ulicami Staszowa przeszły dwie procesje z Przenajświętszym Sakramentem. Przed południem wierni z parafii św. Barbary w strugach deszczu przeszli ulicami osiedla Wschód. W południe po Mszy św. w kościele Ducha Świętego parafianie podążyli z Chrystusem w Przenajświętszym Sakramencie

do czterech ołtarzy: w rynku, przy ul. Kościelnej, Wschodniej i przy kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Ks. prał. Henryk Kozakiewicz zwrócił uwagę, że tymi ulicami od 1342 r. do jedynej świątyni w mieście – kościoła św. Bartłomieja, szli wierni po łaskę, rozgrzeszenie, aby pobłogosławić związek małżeński, czy ochrzcić dziecko. **ds**

Komunia z biskupem



Dostojnego gościa bp. Edwarda Frankowskiego przywitały dzieci, które tego dnia przystąpiły do I Komunii św.

GOŚCIERADÓW. Szczególny przebieg miała w tym roku uroczystość I Komunii św. w miejscowej parafii. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bowiem bp Edward Frankowski. Obecność ks. biskupa wpisała się w przygotowanie do parafialnego jubileuszu. W tym roku mija 100 lat od wmurowania kamienia węgielnego pod obecny kościół parafialny. Centralne obchody tego wydarzenia będą miały miejsce 24 czerwca, w dniu odpustu parafialnego ku

czci św. Jana Chrzciciela z udziałem biskupa sandomierskiego Andrzeja Dziegi. **ak**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniendzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,
ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan, Andrzej Capiga,
Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

bp WACŁAW
ŚWIERŻAWSKI

biskup senior

Jezus fundamentem

Mozna budować dom na piasku, można budować dom na skale. Chodzi o fundament. Żadna budowla bez fundamentu nie ostoi się, a im wyższa budowla, tym bardziej solidny musi być fundament. W epoce powszechnego relatywizmu, takiej jak nasza, kiedy kwestionuje się wiele prawd dotychczas nienaruszalnych, te słowa nabierają większego znaczenia. Człowiek nawet pyta się, czy w ogóle istnieją prawdy – zasady nienaruszalne i które nimi są. A my doskonale wiemy, że dla ludzi wierzących w Chrystusa tą jedyną, najbardziej istotną, absolutnie nienaruszalną zasadą i fundamentem jest sam Mistrz, Jezus Chrystus, „prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek”. A więc ciągle trzeba przez żywą wiarę ten fundament odkrywać. Tak po prostu: gdy wchodzisz do kościoła, przeżegnaj się, powoli zrób znak krzyża i wspomnij, że tutaj, w świątyni, jest styk nieba z ziemią, tu jest Bóg. Kiedy zbliżasz się do ołtarza, też o tym pomyśl. Świadomie stawiamy dom na fundamencie niewzruszonym i absolutnym. I żeby tak było, ciągle od nowa, kiedy jesteśmy zarzucani masą różnych innych bodźców i propozycji, trzeba czynić tak, jak to już Mojżesz mówił do ludu: „Weźcie sobie te moje słowa do serc i duszy. Przywiązcie je sobie jako znak na rękę. Błogosławieństwo, jeśli usłuchacie poleceń waszego Pana Boga; przekleństwo jeśli nie usłuchacie”.

W Ostrowcu Świętokrzyskim powstał dom dziecka

Jak w domu

W Ostrowcu Świętokrzyskim bp Andrzej Dzięga **pobłogosławił nowy dom dziecka**, który prowadzą siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Do chwili obecnej w Ostrowcu Świętokrzyskim nie było domu dziecka. 30 października 2006 r. siostry, w porozumieniu ze starostwem, za symboliczną złotówkę wykupiły budynek starej przychodni mieszczącej się na ul. Szkolnej w Denkowie z zadaniem utworzenia w nim domu dziecka.

Sporą część na remont budynku zaoferował Przemysław Gosiewski. Pozostały wkład miały zgromadzenie sióstr prowincji krakowskiej oraz starostwo. W doposażeniu budynku pomogła Fundacja PZU.

Dzisiaj budynek zachwyca swoim wyglądem. Przygotowano w nim miejsca dla 30 dzieci. Pod opieką sióstr przebywa obecnie



Dzieci z Domu Dziecka zaprezentowały taneczne umiejętności

11 dzieci. Ponieważ budynek nie został jeszcze odebrany przez Straż Pożarną oraz odpowiednie służby, dzieci z domu dziecka przebywają w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym dla dziewcząt, który jest prowadzony również przez siostry. – Połączyliśmy te dwa budynki, w których jest jedna kaplica, chcemy bowiem stanowić jedną rodzinę – wyjaśniają siostry.

Podczas Mszy św. sprawowanej w kościele parafialnym pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika bp Andrzej Dzięga podziękował siostrą za okazywaną wychowankom dobroć.

– Dzieci mówią o tym domu „nasz dom”, bowiem otrzymują w nim serce – podkreślił ordynariusz. Podziękował również obecnym parlamentarzystom, władzom województwa, starostwa i miasta za pomoc w przeprowadzeniu tej inicjatywy. Jednakże najpiękniejsze podziękowania złożyły dzieci. W nowej świetlicy zachwyciły przybyłych gości swoimi zdolnościami wokalo-tanecznymi. Na zakończenie dla wszystkich znalazło się miejsce przy stole oraz specjalny upominek wykonany przez wychowanków sióstr.

Ks. Michał Szawan

Uczcili pamięć wielkiego człowieka

Śladami Ferdynanda

Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ziemi Rudnickiej im. hrabiego Ferdynanda Hompescha zorganizowało wyprawę do Jarosławic w południowych Czechach – miejsca, gdzie znajduje się grób jego patrona, twórcy koszykarskiego zagłębia w Rudniku nad Sanem. Uczestniczyła w niej też grupa rudnickich harcerzy.

Główne uroczystości odbyły się na cmentarzu w Jarosławicach. Uczestniczył w nich także Austriak dr Sigurd Markus Hochfellner – właściciel miejscowego zamku oraz Czech dr Martin Markel

– historyk. Odegrano hymny narodowe, a harcerze – Marcin Samel i Katarzyna Guzik – rozsypali obok grobu hrabiego ziemię przywiezioną z Rudnika nad Sanem oraz złożyli na jego płycie wiklinowy kosz z biało-czerwonymi kwiatami, przepasany biało-czerwoną szarfą z napisem: Hrabieciu Ferdynandowi Hompeschowi – rudniczanie. Dr Hochfellner, dr Markel, Janusz Chmiel i Marian Pędłowski zamocowali wspólnie pamiątkową tablicę. – Było to wydarzenie niezwykle symboliczne – podkreśla Marian Pędłowski. Oto bowiem Austriak (hrabia Hompesch z

pochodzenia był Austriakiem), Czech (Hompeschowie przybyli do Rudnika z Czech, tam znajduje się grób hr. Ferdynanda) oraz dwóch Polaków uczcili pamięć wielkiego człowieka.

Atrakcją wyprawy było zwiedzanie zamku w Jarosławicach, będącego kiedyś własnością Hompeschów. Po zamku oprowadzał rudniczan aktualny jego właściciel dr Hochfellner. Przedstawiciele stowarzyszenia zostali także przyjęci przez starostę Jarosławic i jego zastępcę, z którymi rozmawiali o współpracy obu miast.

Neoprezbiterzy 2008

Radość Kościoła

W ostatnią sobotę maja **9 diakonów przyjęło** w sandomierskiej bazylice katedralnej **święcenia kapłańskie**. Dzień ten jest okazją do radości nie tylko dla ich rodzin, ale dla całego Kościoła sandomierskiego. Oto bowiem Pan posłał nam nowych kapłanów. Ich sylwetki poniżej.

Łukasz Bzymek

Urodził się 16 stycznia 1983 r. Z parafii MB Częstochowskiej w Rudkach. Temat pracy magisterskiej „Wolność w pismach Stanisława Kowalczyka”.

Zbigniew Jargieło

Urodził się 12 sierpnia 1983 r. Z parafii MB Częstochowskiej w Dzwoli. Temat pracy magisterskiej „Filozofia liberalizmu w interpretacji Ryszarda Legutki”.

Stanisław Gurba

Urodził się 13 maja 1981 r. Z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Grybowie diec. tarnowska. Praca magisterska na temat „Kreacjonizmu ewolucyjnego w ujęciu Szczepana Witolda Ślęgi”.

Adrian Kalek

Urodził się 11 grudnia 1979 r. Z parafii św. Barbary w Staszowie. Praca magisterska na temat „Roli rodziny w wychowaniu moralnym i religijnym dziecka upośledzonego umysłowo”.

Krzysztof Krupski

Urodził się 14 stycznia 1983 r. Z parafii św. Jadwigi Śląskiej w Świątnikach. Praca magisterska o „Czystości seksualnej według »Miłujcie się« w latach 2002–2007”.

Krystian Kuszyb

Urodził się 25 sierpnia 1983 r. Z parafii MB Królowej Polski w Stalowej Woli. Temat pracy magisterskiej „Poszukiwanie drogi życia na podstawie przesłania Brata Rogera z Taizé”.

Marek Pereszłucha

Urodził się 25 sierpnia 1975 r. Z parafii Narodzenia NMP w Niemstowie, diec. zamojsko-

-lubaczowska. Praca magisterska na temat „Nałogów seksualnych według »Miłujcie się« w latach 1997–2007”. Do WSD w Sandomierzu przyszedł w 2003 r. ze Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa.

Łukasz Sadłocha

Urodził się 15 września 1983 r. Z parafii MB Wspomożenia Wiernych w Połańcu. Temat pracy magisterskiej „Model kosmologiczny Hawkinga-Hartle’a – zarys niektórych kwestii teologicznych”.

Marek Ziolo

Urodził się 28 listopada 1981 r. Z parafii MB Częstochowskiej w Sobowie. Praca magisterska na temat „Interpersonalnych stosunków w małżeństwie i rodzinie”.

Niosą radość dzieciom

Wspomagają niepełnosprawnych

III Piknik Floriański zorganizowało Katolickie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Szczególnej Troski „Florian”, działające przy parafii św. Floriana w Stalowej Woli. Przebiegał on pod hasłem „Uśmiech dla niepełnosprawnych” i pod patronatem starosty stalowowolskiego Wiesława Siembidy.

Piknik – powiedział zastępca prezesa stowarzyszenia ks. Ryszard Sałek – ma na celu nieść radość i uśmiech wszystkim niepełnosprawnym dzieciom, jak również wspierać ich materialnie, w tym organizować im letnie wakacje oraz rehabilitację.



STALOWA WOLA: Wszyscy świetnie się bawili na Pikniku Floriańskim

Pieniądze pochodzą zarówno z loterii, jak i sprzedaży pamiątek.

Piknik obfitował w wiele atrakcji: swoją sprawnością popisywali się strażacy, policjanci udostępnił dzieciom swój wóz bojowy, na spotkaniu z najmłodszymi kibicami zjawili się piłkarze II-ligowej „Stali” Stalowa Wola. Uczestnicy pikniku zobaczyli również występ „Małych Lasowiaków” oraz dziecięcego parafialnego zespołu „Śpiewająca nutka”. Szczęściarzem w loterii fantowej mógł natomiast liczyć na wygranie roweru górskiego. Dla każdego był także skromny posiłek – kielbasa na gorąco. Piknik zakończył występ zespołu „Dudzik Band”. (ac)

Nowości wydawnicze

Zapisać swój czas

Zamyśleniom
i wspomnieniom
z okazji 50-lecia
kapłaństwa
nadał ks. Wiesław
Wilk kształt
książki,
zatytułowanej
„Dzień się nachylił”.



Odsłania ona i objaśnia drogi jego życia. Prowadziły przez czas trudny: od epoki agresywnego komunizmu w stalinowskim wydaniu, w którego aurze rodziło się kapłańskie powołanie autora, po doświadczany od kilkunastu lat czas wolności, który stawia nowe wyzwania przed Kościołem i jego kapłanami. Opowiadając o przypadkach swego życia, książka prałat kreśli także kontur czasów, historycznych wydarzeń, przybliża geografie miejsc, sylwetki tych, których spotkał w drodze. Jego książka to nie tylko

źródło wiedzy o autorze, także ważny przyczynek do poznania dziejów Kościoła sandomierskiego w ostatnim półwieczu.

Uroczysta promocja książki odbędzie się w Domu Katolickim w Sandomierzu 6 czerwca br. o godz.19.00.

Krzysztof Burek

Intencje różańcowe

1 czerwca – IX niedziela zwykła

Módlmy się dzisiaj, w Dzień Dziecka, by rodzice potrafili wychowywać swoje dzieci, wykorzystując zasady chrześcijańskie, ucząc je szacunku do każdego człowieka i odpowiedzialności za Kościół i ojczyznę.

2 czerwca

Módlmy się za wszystkie osoby odrzucane przez społeczeństwo. Niech Bóg udzieli im swojego błogosławieństwa, by doświadczyli współczucia i miłości.

3 czerwca

Módlmy się, by politycy i samorządowcy współpracowali z Kościołem dla dobra powierzonych im społeczności.

4 czerwca

Prośmy, by Matka Najświętsza, która przybędzie do naszej diecezji, wyjednała nawrócenie zatwardziałym grzesznikom.

5 czerwca

Módlmy się, aby nigdy nie zabrakło w naszej ojczyźnie miłości do Boga i ludzi.

6 czerwca

Módlmy się, abyśmy nie przekraczali Bożego prawa zawartego w Dekalogu.

7 czerwca

Módlmy się, abyśmy tak jak Maryja potrafili służyć Bogu i człowiekowi.

PEŁNY TEKST ROZWAŻAŃ RÓŻAŃCOWYCH NA STRONIE:
WWW.GOSCNIEDZIELNY.PL/ROZANIEC

Komentarz tygodnia

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



Sądowy absurd

Miałem zamiar wspominać wydarzenie sprzed 19 lat, czyli słynne wybory parlamentarne 4 czerwca 1989 r. Opisać radość, którą wspólnie przeżywaliśmy, kiedy do małego mieszkania na poddaszu wieżowca przy ul. Lenina w Stalowej Woli, wtedy siedziby Regionalnego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, zaczęły spływać wyniki z kolejnych komisji wyborczych. Bo, jak krytycznie nie oceniać całego ciągu zdarzeń politycznych, które miały miejsce w następnych miesiącach (chodzi m.in. o głosowanie w Sejmie niewielkiej części opozycji solidarnościowej za prezydenturą dla Jaruzelskiego, o „grubą kreskę” Mazowieckiego, o tolerowanie niszczenia akt SB itp.), to jednak wybory czerwcowe w 1989 r. stanowią dla znacznej części mojego pokolenia wydarzenie historyczne.

Niestety, teraz nie czas na sentymtalne wspominki. Dzisiaj suwerenna i demokratyczna Rzeczpospolita kolejny raz uznała, że najwyższa pora zakończy debatę o głównych „bohaterach” najnowszej historii naszego kraju. Jak bowiem inaczej interpretować decyzję warszawskiego sądu o zwróceniu prokuratorom Instytutu Pamięi Narodowej aktów oskarżenia przeciwko głównym architektom i realizatorom stanu wojennego? Sąd uznał, że w aktach brakuje m.in. protokołów z przesłuchań bardzo istotnych świadków, do których zaliczył czołowych polityków tamtego czasu, m.in. premier Wielkiej Brytanii, kanclerza RFN, sekretarza KPZR czy doradcę ds. bezpieczeństwa USA. Sąd nakazał również prokuratorom IPN zwrócić się do Rosji i USA o przekazanie archiwaliów. Ponadto Instytut ma powołać zespół biegłych historyków, których zadaniem będzie określenie, czy Sowietci chcieli w latach 1980–1981 zbrojnie interweniować w Polsce Ludowej, czy też takiego zamiaru nie mieli.

Zanim skomentuję tę decyzję niezawisłego sądu, przytoczę słowa Andrzeja Kaczmarka, wieloletniego przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska. Powiedział tak: „To kompromitacja wymiaru sprawiedliwości, a zarazem wyraźny sygnał, że autorzy stanu wojennego nigdy nie zostaną osądzeni. Sąd miał zbadać oczywiste fakty z lat 1980–1981, a nie zajmować się ich historyczną interpretacją. Poszedł śladem Trybunału Konstytucyjnego, który nie pozwolił na szeroką lustrację, oraz Sądu Najwyższego, który bronił sędziów skazujących na początku stanu wojennego działaczy opozycji. I druga sprawa. Czy ktoś rozsądny sądzi, że dawni światowi przywódcy zechcą złożyć zeznania? Gorbaczow stwierdził, że o stanie wojennym w Polsce powiedział wszystko, co wiedział. Nie sądzę również, aby na wniosek IPN Rosjanie i Amerykanie otworzyli swoje archiwa”.

Nie wiem, co jeszcze dodać. Może to, iż tym strasznym ludziom, którzy „bronili socjalizmu, jak niepodległości”, znów udało się uciec przed odpowiedzialnością. Może to, że część ich ofiar czuje się dzisiaj równie bezradna, jak pamiętnej nocy 13 grudnia...

Dopięli swego



ARCHIWUM PARAFII

20-LECIE PARAFII pw. św. Jadwigi w Ostrowcu Świętokrzyskim. W roku jubileuszowym mieszkańcy **cieszą się ukończoną świątynią**, której konsekracja odbędzie się 7 czerwca.

Uroczystość I Komunii Świętej 18 maja br. odbyła się w kościele parafialnym

tekst

MICHAŁ SZAWAN

mszawan@goscnieдельникny.pl

Wokół kościoła panuje spokój. Brak krzątających się ludzi to znak, że wszystkie najważniejsze prace przy świątyni zostały już zakończone. Choć jeszcze z początkiem maja trwało malowanie, to jednak na 18 maja (dzień I Komunii Świętej w parafii) po rusztowaniach nie było już ani śladu. Obecnie wszystko jest dopięte na ostatni guzik, a ukończona świątynia oczekuje na 7 czerwca, kiedy to bp Andrzej Dzięga o godz. 12 dokona jej konsekracji. Droga do tego momentu wiodła jednak przez wiele trudów i wyrzeczeń.

Pod gołym niebem

Początki parafii św. Jadwigi na osiedlu Stawki w Ostrowcu Świętokrzyskim sięgają połowy lat 80., kiedy to w związku z budową nowej huty oraz rozbudową starej nastąpił szybki rozwój miasta. Powstały nowe osiedla mieszkaniowe na Ogrodach, Pułankach, Stawkach i Rosochach. Należały one wówczas do jednej parafii pw. św. Michała Archanioła. Jej ówczesny proboszcz ks. Kazimierz Pelc rozpoczął starania u władz świeckich o pozwolenie na budowę kościołów na nowych osiedlach. Jednak ówczesna władza ludowa nie wyrażała na to zgody. Jej nieprzychylności doświadczyli szczególnie mieszkańcy osiedla Stawki. Biskup ordynariusz ówczesnej diecezji sandomiersko-radomskiej

Edward Materski poświęcił 15 stycznia 1984 r. krzyż na placu pod budowę kościoła, który podarował przedwojenny prezydent miasta Adam Mrozowski. Tam również odprawił pierwszą Mszę św. Już w czerwcu tego roku mieszkańcy przystąpili do budowy drewnianej kaplicy, ale władze miasta z pomocą milicji wstrzymały prace. Wierni jednak byli nieugięci: przez dwie zimy, pod gołym niebem, na wietrze i chłodzie uczestniczyli w nabożeństwach sprawowanych przez ich duszpasterza ks. Stanisława Szczypiora – wikariusza parafii św. Michała Archanioła. Ich wytrwałość przyniosła skutek: budowę kaplicy ukończono, a jej poświęcenia 7 grudnia 1986 r. dokonał bp Adam Odzimek. To nie był jednak koniec problemów.

Władze miasta za niedostosowanie się do ich decyzji nakładały na parafię aż 10-krotnie grzywnę, a następnie na 13 miesięcy odłączyły w kaplicy energię elektryczną. Wierni przez ten czas modlili się przy lampach naftowych. Ostatecznie uwieńczeniem ich wyrzeczeń było oficjalne erygowanie parafii 1 kwietnia 1988 roku. Jej pierwszym proboszczem został ks. Józef Śmigiel, który podczas czterech lat duszpasterzowania przygotował m.in. dokumentację budynku parafialnego oraz plany koncepcyjne przyszłej świątyni.

Nie było łatwo...

– Budowę kościoła rozpoczęliśmy w bardzo trudnym czasie, kiedy mieszkańcy naszego miasta grupowo tracili pracę. Dodatkowym

utrudnieniem było to, że 70 proc. rodzin z naszego osiedla miało dzieci w wieku szkolnym – mówi ks. Marian Kowalski, który od września 1991 jest proboszczem w parafii. – Jednak dzięki bardzo życzliwej i oddanej grupie osób, które od początku chciały mieć swój kościół na osiedlu, dzieło budowy powiodło się.

Dzieło powiodło się i, co warto podkreślić, przebiegało w dość szybkim tempie. Przyczyniły się do tego także zmiany we władzach miasta. – Muszę przyznać, że załatwiając różne formalności w urzędach w związku z budową kościoła i domu parafialnego, nie napotykałem żadnych trudności, a wręcz przeciwnie – życzliwość. Ponadto w wielu zakładach, które jeszcze istniały, przychylnie podchodzono do wypożyczania sprzętów potrzebnych na budowie – mówi ks. Marian. Wszystko to sprawiło, że od położenia pierwszej cegły w murze, we wspomnienie liturgiczne bł. Wincentego Kadłubka, 9 października 1996 r., do momentu odprawienia Mszy św. w przykrytym już kościele upłynęły zaledwie cztery lata. – Rok czy dwa przed Wielkim Jubileuszem 2000 roku – wspomina ks. Marian – bodajże składając życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia, pożyczyłem

sobie i moim parafianom, abyśmy Pasterkę w Roku Jubileuszowym mogli odprawić



już w nowym kościele. Te moje życzenia zostały potraktowane jak obietnica, z której chcąc nie chcąc, musiałem się wywiązać – mówi z uśmiechem.

Obietnicę udało się zrealizować i 24 grudnia 2000 roku, pomimo mrozu i przenikliwego wiatru, nowy kościół



Kościół pw. św. Jadwigi na osiedlu Stawki w Ostrowcu Świętokrzyskim

nie pomieścił tych, którzy przyszli na Pasterkę. – Odkąd jestem tu proboszczem, nie widziałem jeszcze tak wielkiej liczby ludzi na Mszy św. Z autentyczną radością na twarzach uczestniczyli w tym historycznym dla nas momencie – wspomina ks. Marian.

Duchowe owoce

Dzisiaj świątynia jest już ukończona i urzeka swym wyglądem. W prezbiterium znajduje się krzyż wykonany z drzewa lipowego na wzór krzyża wawelskiego, przed którym modliła się św. Jadwiga. W kościele przechowywane są także relikwie tej Świętej. W ostatnim czasie

w parafii gromadzi się grupa małżeństw, która w przyszłości ma tworzyć Sodalicję Świętej Jadwigi Królowej. Sodalicja jest prywatnym stowarzyszeniem osób świeckich powołanym przez biskupa seniora naszej diecezji Wacława Świerzawskiego w 1996 r., mającym na celu duchową formację poprzez częste uczestnictwo we Mszy św., systematyczną spowiedź, modlitwę, lekturę religijną oraz ewangelizację. Członkowie tej grupy każdy dzień ofiarują w intencjach, które ożywiały życie świętej Królowej. – Pragniemy, aby założenie sodalicji w naszej wspólnotie było duchowym owocem jubileuszu

parafii i konsekracji kościoła oraz naszego kultu okazywanego św. Jadwidze – wyjaśnia ksiądz proboszcz. Do wzrostu duchowego mają także przyczynić się misje święte, które rozpoczynają się

tydzień przed poświęceniem kościoła. Poprowadzą je ojcowie paulini. Specjalny folder z dokładnym programem misji trafi do każdej rodziny w parafii. ■

Pomocnicy Boga



Ks. MARIAN KOWALSKI, PROBOSZCZ PARAFII:

Główny ciężar budowy spoczywał na tych ludziach, którzy chodzili do kościoła. Niektóre funkcje na budowie, np. inspektor nadzoru czy też częściowo majster budowy, podjęli parafianie w czynie społecznym. Wszelkie pomiary geodezyjne też były

wykonane w czynie społecznym przez jednego z parafian i drugiego pana spoza parafii.

Na pewno łatwiej byłoby budować kościół, gdyby w dzieło zaangażowała się większa grupa parafian. Ale ci, którzy łożyli swój grosz na budowę, po upływie czasu mówią, że pomimo składania ofiary na kościół nie są biedniejsi, a ci z kolei, którzy niewiele albo nic nie dali, nie są wcale bogatsi. Często podczas rozmów po Mszy św. parafianie podkreślali z dumą, że cieszą się niezmiernie z faktu, iż po latach oczekiwania mają swój własny kościół. Spotykaliśmy często ludzi życzliwych spoza parafii, którzy świadczili nam pomoc, ale chcą pozostać anonimowi. Zaskakujące dla mnie jest to, że często ta pomoc z zewnątrz przychodziła w momencie, w którym była najbardziej potrzebna. Widzieliśmy w tym dzieło Bożej Opatrzności i wstawiennictwo naszej patronki św. Jadwigi. Te wydarzenia dodawały nam energii i wiary w to, że to Pan Bóg czuwa nad wszystkim, a my jesteśmy tylko jego pomocnikami. W tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim za wszelką pomoc przy budowie świątyni i obiecać modlitwę z mojej strony oraz ze strony parafian. 17. dnia każdego miesiąca w intencji dobrodziejów i ofiarodawców modlimy się nowenną do św. Jadwigi oraz sprawujemy Mszę św.

PANORAMA PARAFII pw. Niepokalanego Serca NMP w Węglinie

Wiejski Eden

W ciągu **dwóch miesięcy** wzniesli plebanię!!!

Codziennie do pracy przy jej budowie przychodziło 30 mieszkańców. Wprawdzie nie jest to cud architektury, ale plebania jest funkcjonalna i wygodna. Dla ks. proboszcza Tadeusza Krawczyka to prawdziwy dar niebios; przez 6 pierwszych lat pobytu w Węglinie mieszkał bowiem na zapleczu kościoła.

– To była prawdziwa gehenna – mówi ks. Tadeusz – w zimie miono, a latem niemiłosierny upał. Ale ktoś to musiał przejść.

Teraz architekturę plebanii przyćmiewa jej otoczenie; mnóstwo przepięknych krzewów i drzewek, skalniaki, kwiaty... Po prostu eden. Wszystkie to 20-letnia praca ks. Tadeusza, dla którego ogrodnictwo to życiowa pasja. I to widać!

Marzenia o świątyni

Parafia Węglin, położona wzdłuż ruchliwej drogi Stalowa Wola-Lublin, jest niewielka, zamieszkuje ją zaledwie 850 wiernych, z których jedna dziesiąta jest za granicą, głównie w Irlandii, na Saksach. Tworzą ją trzy wioski: Węglin, Węglińskie oraz część Łychowa.

– 30 lat temu, gdy powstawała nasza parafia – wyjaśnia ks. Tadeusz Krawczyk – praktycznie nie było prywatnych samochodów, a autobusy kursowały bardzo rzadko. Do parafialnego kościoła, do Potoka Wielkiego, wierni podążali więc furmankami lub na nogach. Nic więc dziwnego, że marzyli o własnej świątyni. Uzyskanie pozwolenia na jej budowę w epoce realnego socjalizmu nie było jednak łatwe. Starania trwały kilka lat. Udało się je uzyskać dopiero w 1981 r. dzięki staraniom nieżyjącego już dzisiaj proboszcza parafii Potok Wielki ks. Bolesława Mazurka.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu wiernych, tylko dzięki własnym składkom, kościół w stanie



Ks. Tadeusz Krawczyk osobiście troszczy się o otoczenie wokół plebanii i kościoła

surowym stanął w 1984 r. Od tego czasu do dziś nieprzerwanie trwają prace wykończeniowe.

Gustowny wystrój

Kolejne drobne inwestycje dodawały uroku zgrabnemu i obecnie z prawdziwym smakiem urządzonemu kościołowi. To z kolei zasługa ks. Tadeusza, który, dzięki artystycznym zdolnościom, wszystko sam planuje i projektuje. Uwagę przykuwają zwłaszcza mozaikowy krzyż w prezbiterium, rzadkość w polskich świątyniach, czy namalowany na drewnie obraz patronki parafii Najświętszej Maryi Panny odzianej w chłopską chustę! Tuż przy ołtarzu stoi drewniany krzyż – dar Alfredy i Władysława Doleckich z okazji 60. rocznicy małżeńskiego pożycia. Wzrok przykuwają także olbrzymie witraże, ukazujące m.in. postaci Jana Pawła II, Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, św. Faustynę oraz Chrystusa Miłosiernego – projekty ks. Tadeusza.

Do tego dębowe ławki, konfesjonał i meble w zakrystii oraz oryginalne stacje Drogi Krzyżowej, wykonane przez rodzinę Majów z Kraśnika.

Przy kościele wybudowano również dzwonnice. Ogrodzono go też gustownym płotem. Obok wiedzie utwardzona droga do parafialnego cmentarza, położonego na najwyższym miejscu w okolicy.

Trochę historii

Kościół w Węglinie był budowany w latach 1982–1984. Pierwotnie służył jako kaplica dojazdowa parafii Potok Wielki. Projekt świątyni wykonał Henryk Modrakowski. Jest jednonawowa z oddzielną zakrystią. Za budowę kościoła odpowiedzialny był wikariusz parafii Potok Wielki ks. Józef Łukasz.

Kaplica została przekształcona w samodzielną parafię w 1984 roku.

Andrzej Capiga

Zapraszamy na Msze św.

Niedziele i święta:
9.00, 11.00

Dni powszednie:
17.00 (lato), 18.00 (zima)



Zdaniem proboszcza



Cechą charakterystyczną mojej parafii jest duże społeczne zaangażowanie w jej życie

mieszkańców. Wszelkie prace przy budowie kościoła i plebanii podczas mojego tutaj 20-letniego pobytu wykonane były tylko w czynie społecznym. Ludzie są też bardzo ofiarni i solidarni. Wystarczy zobaczyć kościół, jego wyposażenie i otoczenie, aby się przekonać o ogromie włożonej tutaj pracy. W przyszłym roku będziemy obchodzić jubileusz 25-lecia parafii. Niestety, wspólnota starzeje się. Młodzi szybko ją opuszczają. Przy parafii działają 10-osobowa schola, przygotowująca na każdą niedzielę liturgię Mszy św., 9 kół Żywego Różańca oraz 30-osobowa grupa przyjaciół WSD. Z parafii pochodzi jeden ksiądz – Witold Gonciarz, wyświęcony w 1999 r., oraz dwie siostry zakonne: Teresa Hołody (Zgromadzenie Sióstr Serca Pana Jezusowego) i Małgorzata Partyka (Zgromadzenie Służebniczek NMP).

Ks. Tadeusz Krawczyk

Urodzony 9.04.1953 roku. Wyższe Seminarium Duchowne ukończył w Lublinie w 1978 roku. Wtedy też przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Bolesława Pyłaka. Pierwszą parafią była Tarnogóra, gdzie przepracował 4 lata. Potem 6 lat w Kraśniku Fabrycznym. W lipcu 1988 roku został proboszczem w Węglinie. Hobby – ogrodnictwo.